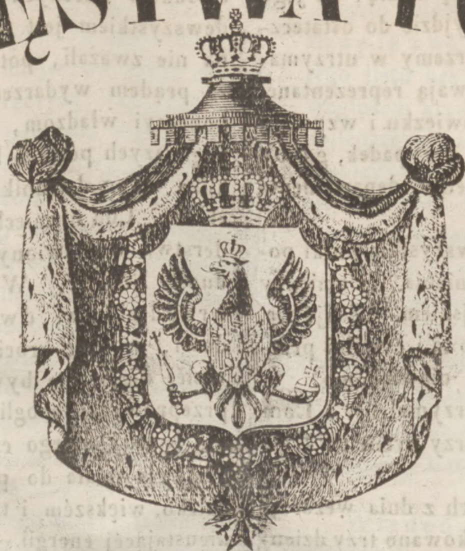
№. 116. w Srodę dnia 22. Maja 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 27. Maja. — Ministrowie zgromadzonych tu na kongres książąt niemieckich odbyli onegdaj ostatnią naradę, na któréj przyjęto pro tokuł i projekt do noty dyplomatycznéj, którą unia przeszle gabinetowi austryackiemu, tudzież przyjęto instrukcye, które pełnomocnikom rządów unii doręczone zostaną, względem stanowiska, jakie zająć mają na kongresie frankfurckim. Wszyscy pełnomocnicy zgodzili się na wszystko. Wczoraj król uroczyście pożegnał zgromadzonych tu książąt i kongres rozwiązał.

Francya.

Paryż, dnia 14. Maja. — Courrier Français radzi rządowi, aby nie dowierzał pułkom, do których wcielono gwardzistów z kompanii rozwiązanych gwardyi ruchoméj. Inny dziennik wsteczny nazywa tę radę dobrą, tylko że nie powinna być publicznie głoszoną.

Wydawca główny dziennika Voix du peuple został dziś zaocznie skazany na rok więzienia i zapłacenie 4000 fr. kary.

Przed domem w koszary zamienionym na placu Notre Dam aresztowano wczoraj mosiężnika, który w obec oficerów i żołnierzy wołał: niech żyje rzeczpospolita demokratyczna i socyalna! Precz z wojskiem liniowém! My także posiadamy karabiny i w krótce je wam pokażemy!

Po departamentach pokazuje się duch niespokojny. W Varilhes prokurator z żandarmami rozpędzał lud zgromadzony na ulicach i aresztować kazał 14 naczelników zaburzenia, rozwiązał gwardyą narodową i spokojność przywrócił. W Thuir (zachodnich Pireneach) przechadzały wrzaskliwe gromady, biły żandarmów, wołając przytém: niech żyje socyalna rzeczpospolita! Niech żyje gilotyna!

Rada gminna w Marsylii wyrzekła życzenie, aby rząd, w przypadku niespokojności w Paryżu, przeniósł się na inne miejsce.

Ludność paryzka niższych warstw społeczeństwa wprawdzie wielki bierze udział w polemice nad projektem reformy wyborów, zdaje się jednak, że nie chce powierzyć swych nadziei powstaniu ograniczonemu na sam Paryż. Prawda, że rząd chwycił się nadzwyczajnych środków ostróżności, ale dzieje się to, nie tak z oczekiwania bitwy ulicznéj, jako raczéj z przezorności, aby zapobiedz powstaniu. Widoczném zdaniem jest naczelników stronnictwa czerwonego, że powstania rozpocząć nie można w Paryżu, lecz po departamentach, a koniec dopiero w Paryżu nastąpić powinien. Jakoż widać po ruchach w departamentach, że powszechne głosowanie je ocuciło, a dzienniki tameczne opozycyjne przechodzą cierpkością, nawet paryzkie. National ogłasza dziś dokument podpisany przez trzy osoby, który ma pewne znaczenie ze względu na układ, który miał stanąć pomiędzy obu rodzinami Burbonów. Powiedziano w nim: pułkownik Laborde, reprezentant i jeden z czynnych członków zajścia w Boulogne, który pozostał przyjacielem i powiernikiem Ludwika Napoleona, zaręczał nam, że Berryer i inni legitymiści, w chwili, kiedy rozmawiał z jenerałem Montholon, żądali, aby powiedział prezydentowi rzeczypospolitéj, iż czas jest do porozumienia się z Burbonami, którzy mu stósowne zabezpieczą stanowisko we świecie; jeżeli zaś nie pośpieszy z układem z nimi, natenczas za dwa miesiące wszystko straci, a nawet nadzieję. Na zapytanie nasze, czyli o tém zawiadomił prezydenta, odrzekł pułkownik: powiedziałem to prezydentowi, czyli tak samo uczynił jenerał Montholon, tego nie wiem.

Dowódzca batalionu pompierów oddalony w Lutym roku 1848., Vives, dekretem prezydenta rzeczypospolitéj, przywróconym został do swéj posady.

Kilku członków prawéj strony uczyniło wniosek do zgromadzenia narodowego, aby wybrano komisyą, w celu wypracowania projektu, względem odpowiedzialności ministrów i ajentów władzy wykonawczéj.

Część legii 2. gwardyi narodowéj, postanowiła przedstawić na podpułkownika swego Leclerka.

Z powodu noty obrażającéj rząd francuzki, a przesłanéj mu przez lorda Palmerstona, tak mówi Constitutionel, organ ministerstwa: sądzimy, że sprawiedliwym żądaniom Francyi uczyni zadosyć rząd angielski. O co właściwie chodzi? Powiedzieliśmy dawniéj, że równocześnie na dwóch miejscach toczyły się układy, w Atenach i Londynie. W Atenach doszedł układ do skutku pod warunkami przemocą narzuconemi. W Londynie zaś sprawiedliwszy zawarto układ i byłby rzecz załatwił, gdyby nie był wcześniéj inny do skutku doprowadzony w Atenach. Ten atoli nie jest układem. Nasz rząd chce, aby układ londyński się utrzymał. Lord Palmerston temu opierać się nie powinien. W przypadku niespodzianéj, a przeciwnéj odmowy, mogą nastąpić zawikłania.

Prokurator zabrał petycyą opatrzoną w mnóstwo podpisów, którą redakcya dziennika Voix du peuple wyłożyła w swém biurze.

Z Marsylii donoszą pod dniem 12. Maja: władze u nas przysposabiają się w skrytości na bliską walkę. Zaopatrzyły w naszém mieście warownie w zapasy rozmaitéj żywności, a przytem piekarze garnizonu otrzymali rozkaz, aby mieli chleb wypieczony na cały tydzień.

Leon Faucher przyśle swe sprawozdanie nad projektem reformy wyborów pojutrze zgromadzeniu narodowemu, a rozprawy nad nim rozpoczną się dopiero w przyszły poniedziałek.

Ogromny jest natłok w biurach Pressy i Evenement, gdzie wyłożono petycye przeciw reformie wyborów. Po petycyach — mówi jeden dziennik stronnictwa porządku — nastąpi odmówienie podatków, a potem bitwa. Taką taktykę przynajmniéj doradzają Girardin i umiarkowani przywódzcy opozycyi.

W szynkowniach pałacu narodowego śpiewają z ogromném uniesieniem marsz marsylijski.

Na rogu jednym ulicy Sw. Antoniego widziano portret przylepiony, na którym 17 członków komissyi wyborczéj było odmalowanych bez głów i powieszonych na szubienicach.

Bulletin de Paris, który lubi spokojnych i bogatszych Paryżan zastraszać, tak dziś prorokuje: wciąż zawiadamiamy kraj o smutnych pogłoskach, które nas dochodzą, o przesileniu rewolucyjnem, jakie zagraża Paryżowi. Pomiędzy reprezentantami upowszechniło się zdanie, iż w czasie rozpraw nad prawem reformy wyborów przyjdzie do okropnéj, a nawet cielesnéj walki. Mówią nawet, że niektórzy reprezentanci zaopatrzą się na ten przypadek stósownie, aby odeprzeć napaść, jak za czasów konwentu. Co się tyczy bruku, ulic, z smutkiem i boleścią patryotyczną oświadczyć musimy, że bardzo dobrze zawiadomieni przewidują przesilenie, walkę, powstanie. Anarchiści, czerwoni, socyaliści, republikanie, różne części złowrogiéj armii, która się rozdzieliła w miesiącu Czerwcu, połączyli się w nienawiści naprzeciw rządowi. Wszystkie te gromady ruszają się, podnoszą głowy i organizują swe zastępy do walki.

Okropne opowiadają rzeczy o téj przyszłéj walce, mają podkładać ognie na znak boju i napaść na własność. Powszechne ma nastąpić spustoszenie Paryża. Mają pozamykać bariery i rospocząć dzieło anarchii i morderstwa z nienacka i w nocy. Tylko na galerach można było wymyślić podobne plany. Władze przeto mają się na baczności, bo wierzą w powstanie z powodu reformy wyborów. Policya wszędzie się przedziera, a nawet do najtajniejszych zakątków sprzysiężonych. Zna ich nazwiska i mowy, wie, kogo zamianowano naczelnym wodzem barykad, kogo prefektem policyi powstańczéj, kogo organizatorem wypadków, zna hasła wydawane codzień przez kluby Jakobinów. Władza wie o wszystkiém, ściga, śledzi wszystkie kroki, wszystkie postanowienia organizatorów wojny domowéj, których w chwili wybuchu pochwyta, zanim będą wstanie rozwinąć całą działalność. Co się tyczy mas ludu, doznają silnego przyjęcia ze strony władzy publicznéj i wszystkich korpusów armii. Pułkownicy zapewnili się co do swych pułków i przytaczają mowy, jakich z uniesieniem słuchali żołnierze. Anarchiści powinni zadrżyć z przestrachu, kiedy się dowiedzą, jaki duch panuje w wojsku, na które liczyli. Żołnierz, który w stanowczéj chwili okaże słabość, oficer, który się zachwieje, zginie niebawem z rąk swoich współtowarzy-

szów broni. Jenerał Changarnier trzyma w swym ręku tę armią, na jego głos i rozkaz z uniesieniem walczyć będzie. Czyliż przyjdzie do ostateczności? Życzymy, ażeby nieprzyszło, ale niestety niewierzemy w utrzymanie spokojności. Na każden przypadek odważnie wytrwają reprezentanci większości na swych stanowiskach. Dopełnią swego obowiązku i wzywają departamenta, aby były w pogotowiu do ich przyjęcia na przypadek, gdyby sprawa porządku upadła w Paryżu. Tak rzeczy stoją, niechaj departamenta mają się na baczności.

Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że w Elzacyi wszystkie pulki postawiono na stopie wojennéj, a nowe nadchodzą wzmocnienia. Pomiędzy Strasburgiem a Weisenburgiem wsie zapełnione są wojskiem. Zdaje się, że nowy nabór do wojska rozpisanym zostanie. Wojskowi i cywilni przekonani są, że się na wojnę zanosi, ale naprzeciw komu, niewiadomo.

Ludwik Filip ciężko zachorował, Broglie jednak otrzymał list z Londynu, w którym nie tracą jeszcze nadziei o utrzymanie przy życiu ex króla Francuzów.

Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia wczorajszego, zamknięto drukarzowi Boulé oficynę, w któréj drukowano trzy dzienniki demokratyczne Voix du peuple, Republique i Estafette i odjęto jemu patent na drukarza. Prasy opieczętowano. Minister Baroche odwołuje się w swém rozporządzeniu do prawa z roku 1814. Temu samemu Boulé gwardziści narodowi rozbili drukarnią w r. 1849. i zrządzili w niéj szkody za 78,000 fr., dotąd niewynagrodzonéj.

Telegraficzna wiadomość. Paryż d. 17. Maja, wieczorem o 8. godzinie. Angielski poseł, lord Normanby, opuścił Paryż. Udał się do Wersalu i czeka na dalsze rozkazy swego rządu. Toż samo uczynił poseł francuzki i wrócił z Londynu do Paryża. Rząd wysłał do wszystkich portów rozkazy, ażeby co spieszniéj uzbrajano okręty. Dupin przewodniczył dziś na zgromadzeniu narodowém. Wciąż nadsełają do zgromadzenia nar. petycye przeciw reformie wyborów. Mówią, że jutro wybuchną niespokojności. Dzienniki opozycyjne ostrzegają lud, aby nie dał się nakłonić do niespokojności. Renta 5 proC. 87. 40 cent.

Dziennik Voix de peuple poraz dziewiąty został zabrany przez policyą, a to z powodu obwieszczenia petycyi do zgromadzenia narodowego, podpisanéj przez kilkadziesiąt obywateli. — Petycya ta rozesłana do wszystkich dzienników opozycyjnych, a tylko przez Voix de peuple publikowana, brzmi jak następuje:

Do członków zgromadzenia prawodawczego.

»Obywatele! Zgromadzenie ustawodawcze wybrane przez wszystkich obywateli, uchwaliło konstytucyą, którą powierzyło waszéj pieczy i patryotyzmowi wszystkich Francuzów. Ta konstytucya opiewa: Art. I. Wszechwładztwo spoczywa we wszystkich obywatelach franc. Nie może być ani odjęte, ani ukrócone; żadna osoba, ani żadna frakcya ludu nie może go wyłącznie wykonywać. Art. 24. Glosowanie jest bezpośrednie i powszechne. Art. 24. Glosowanie jest bezpośrednie i powszechne. Art. 25. Wyborcami są wszyscy Francuzi bez warunku szacunkowego, którzy mają lat 21 i używają praw cywilnych i politycznych.

»Prawo to jest jasne, dobitne i rozkazujące.

»Projekt wam został podany. Projekt ten jest zamachem na glosowanie powszechne, będące podstawą naszego prawa politycznego.

«Rząd przedstawiając ten projekt, rzuca zaburzenie w umysły, tamuje stosunki handlowe, wstrzymuje pracę, prowadzi do wojny domowéj. Odrzućcie więc ten projekt.

»Jeżeli, gwałcąc literę i ducha konstytucyi, zniesiecie powszechność głosowania, wy, coście sami z niego powstali, zniesiecie tém samem samych siebie. Wasze uchwały nie będą miały wartości. Przestaniecie być reprezentantami rzeczypospolitéj.«

— Czy przyjdzie do rewolucyi, czy nie, z powodu reformy elektoralnéj, różne otém chodzą wieści. Reakcya mówi będą ruchy, ale nie będzie rewolucyi. Jesteśmy przygotowani, i zanim przewódzcy socyalistów będą mogli wyjść na ulicę, będziemy ich mieli w więzieniu a brać tych przewodzców będziemy wszędzie: w Paryżu i na prowincyi, z izby i z żurnalistów. Socyaliści zaś głoszą; niech się fortyfikują i wzmacniają w Paryżu. Powstanie pocznie się po całéj Francyi, a skończy się na Paryżu. — Co bądź, pomimo pozornéj spokojności, wielki panuje niepokój w umysłach.

— Dzienniki opozycyjne, których rozprzedaż uliczna zakazaną została przez policyą, lepiéj wychodzą na tygodniowéj prenumeracie, mają ztąd pewniejszy i znaczniejszy dochód.

— U jenerała Changarnier raz po raz odbywają się narady jenerałów. Nic o przedmiocie narad nie słychać, choć go się domyślić można. Mówią tylko, że się tam często jen. Lamoricière z jenerałem Bedeau ściera.

— Krążą wieści, że Dupin prezydent izby, bawi incognito w Claremont, że to on układał projekt zgody między dynastyą Burbonów i Orleanów, że pojechał ułożyć ostateczny układ, mocą którego Orleanie zrzekają się na rzecz hrabiego Chambord (Henryk V.) wszelkich pretensyi do tronu Francyi, a hrabia Chambord przysposabia sobie za następcę hrabiego Paryża i jego linią. — Strużą rożenki, a ptaszki jeszcze latają.

Anglia.

Londyn, d. 15. Maja. — Dzienniki angielskie zajmują się rozbiorem stosunków obecnych w Niemczech w sposób zasługujący na uwagę. Przedewszystkiem jest to życzeniem nadto pocieszném żądać, ażeby panujący na nie zważali, potém najliberalniejszy nawet dziennik tutejszy, stojąc po za prądem wydarzeń niemieckich, skłonnym jest, do robienia wszelkich koncesyi władzom, w czczéj nadziei, iż ich przez to przynajmniéj dla najnaglejszych potrzeb ludu pozyska i z nim pojedna. Przytaczamy tu zatém kilka uwag dziennika Daily News o planach i widokach książąt niemieckich. Lud niemiecki — powiada ów dziennik — bywa teraz na liczne szyderstwa wystawiony, ponieważ niedopiął celu olbrzymiego, ustalenia jedności Niemiec. W obec tak niezmiernéj liczby książąt, ich krewniaków, urzędników, dworzan i zwolenników występujących przeciw ludowi, w obec kroci żołnierzy i tak łatwém koncentrowaniu ich, jakie dawniéj nigdy nie bywało; jakże podobna było, aby Niemcy zamiar swój przeprowadzić mogli? Ani angielska ani francuzka średnia klasa ludności nie byłaby swego czasu wolności swojéj zabezpieczyła, gdyby zawady takie była miała do przezwyciężenia. Zadanie liberalistów niemieckich jest daleko większém i trudniejszém, wymaga on czasu, roztropności i nigdy nieustającéj energii. Na teraz ludowi się nie udało. Ale zatrzymał on całą swoją siłę pierwotną. Gdyż bez wsparcia i przychylności ludu niemieckiego mocarze niemieccy celu żadnego nie dopną, jakiby sobie wytknąć chcieli. Lecz przychylność ludu w naszych czasach trzeba sobie pozyskać i na nią zasłużyć. Wierność uległa nie jest teraz rośliną dziko rosnącą, któraby sama z siebie w umysłach ludzi się krzewiła. Jeżeli miłość takowa nie będzie pozyskaną, wtedy można śmiało powiedzieć: bywajcie zdrowe Niemcy monarchiczne. W chwili obecnéj los Niemiec w rękach panujących spoczywa; lud »podał się do dymisyi.« Lecz szczególniejszym zbiegiem okoliczności pomiędzy książętami tymi panują zakorzenione niezgody, większa różnica interesów, większe samolubstwo celów a może więcéj rażące niepodobieństwo kombinacyi politycznych, aniżeli się to pomiędzy reprezentantami ludów w Frankfurcie okazywało.« Daléj maluje charakterystykę czterech stronictw, jakie się pomiędzy panującymi utworzyły; pruskie, które dotąd jeszcze nic pozytywnego, pewnego nie ma na myśli, ale jedynie stara się plany Prus sparaliżować; stronnictwo, czterech królów mniejszych, które z dumą udzielności bez siły istotnéj, tworzą jedynie substancyą rozpuszającą w Niemczech, a nakoniec reszta książąt niższego stopnia, którzy się do któregokolwiek państwa jednolitego przywiązać chcieli. — Przywrócenie dawnego związku pod temi okolicznościami, byłoby tylko uorganizowaną anarchią. Miał on pozór federacyi i rządu jednoistego, kiedy Austrya i Prusy połączone w tryumfie, w celach swoich się nie różniły i nie były jawnymi rywalami. Teraz bundestag przedstawiałby tylko teatr niesnasków, w obec których reszta królów i książąt zmuszonąby się ujrzała chwytać téj lub owéj strony. Przedstawiałby on każdemu nieprzyjacielowi nie tylko podwójne, ale potrójne Niemcy. A wszelkie cele i interesa niemieckie zniknęłyby w walce dynastyi, których nieprzyjaźń wzajemna przyspieszyłaby tylko chwilę wspólnego i ich upadku przy pierwszéj sposobności, gdzie potęga ludu szalę przeważa.« W końcu jeszcze raz panującym przypomina, że dla nich jeden tylko jest środek ustalenia i zabezpieczenia władzy swojéj, t. j. miłość ludu, bez któréj ani ludzie w Erfurcie, ani Austrya w Frankfurcie panować nie mogą.

Oprócz dziennika Globe i Post staje także Daley News w obronie postępowania Palmerstona przeciw Grecyi. Lewant, powiada dziennik ów »może dla siebie z wypadków ostatnich wyprawdzić naukę, że chociaż Rosya może posiada znaczną potęgę lądową, do zastraszenia mocarstw zagranicznych, napadania na ich ziemię, łupienia i uciemiężania, Anglia jednakże zdolna na morzu przeprowadzić to, co jéj słuszność i prawo odwetu uczynić nakazuje: »i od tego żadnemi wielkiemi słowami wielkich mocarstw odstraszyć się nieda. Naukę tę uważamy jako bardzo pożyteczną, i niewątpimy, iż ztąd plon nader obfity zbierzemy, nietylko w opiece przeciw wyrządzaniu obrazy, ale też w lepszem porozumieniu pomiędzy dworem naszym a dworem greckim. — Jedna tylko jest droga do zjednania sobie powagi u pewnych mocarstw i pewnych książąt, i bardzobyśmy byli pobłądzili, gdyby teraz lord Palmerston niebył poszedł tą drogą.« — Globe i Times wciąż jeszcze staczają boje i nawzajem się szarpią o sprawę grecką. Mianowicie Globe dziennikowi temu wciąż wytyka pogróżkę jego, że, jeżeli lord Palmerston niecofnie się, Rosya postąpi naprzód, i stara się w ogóle politykę gazety Times wystawić jako przeciw narodową, któréj niedostaje uczucia i honoru Anglii. Daléj wyraźnie zaprzecza temu, aby lord Palmerston niżéj miał nastroić dawniejsze żądania swoje, i aby Grecya miała była lepsze warunki uzyskać, gdyby depesze angielskie wcześniéj były nadeszły. Tak np. w ugodzie zawartéj pomiędzy Palmerstonem a Drouynem do Lhuys ustanowiono sumę należącego się wynagrodzenia 8000 funt str., kiedy Grecya w rzeczywistości cokolwiek mniéj jak 6500 funt. szter. zapłaciła. — Najmłodszy syn królewski dostał na chrzcie imiona Artur Patryk Albert, i to pierwsze imię dla uczczenia księcia Wellingtona, drugie jako grzeczność dla Irlandyi i na pamiątkę podróży królewskiéj odprawionéj na ową wyspę, a trzecie po swoim ojcu.

Belgia.

Podajemy ważniejsze artykuły prawa o wychowaniu naukowem wyższem, które taką wrzawę wywołało w partyi ultramontanów belgijskich.

Art. 11. Zarząd atheneów (gymnazyów) i szkół średnich należy do rządu, który mianuje wszystkich profesorów i urzędników przy szkołach; odbywa nadzór przez inspektorów swoich i przez miejscowe bióra administracyi. Art. 12. Bióro stanowiące radę administracyjną, tak przy szkołach średnich jak przy ateneach składać się będzie najprzód z burmistrzów i rajców, powtóre najmniéj z 4., a najwięcéj z 6 członków, których rząd mianuje z podwójnéj listy kandydatów przez radę komunalną przedstawionych. Połowa kandydatów wziętą być musi po za gronem rady komunalnéj. W biórze przewodniczy burmistrz, albo jeden z rajców przez niego delegowany. Art. 13. Krom innych missyi tak ogólnych jak szczególnych, które mu powierzone być mogą, bióro powinno podawać uwagi swoje nad książkami w szkołach używanemi, otwierać zdanie swoje względem nominacyi nauczycieli i urzędników, podać projekt budżetu i rachunków, ułożyć plan do regulaminu wewnętrznego i czuwać nad jego wykonaniem. Wszystkie te projekta, plany i rachunki nie wprzody będą zatwierdzone przez rząd, dopóki rada komunalna i deputacya nieustająca nad niemi nie zaopiniuje. Art. 18. Do wychowania naukowego wyższego należy także nauka religii. Ministrowie wyznań wezwani będą, aby w budynkach niniejszem prawem objętych dawali naukę religii, albo wykonywali nad nią dozór. Upoważnieni także będą dawać komissyi ulepszenia, uwagi swoje nad sposobem nauczania religii.«

Partya klerykalna w tém się przedewszystkiem uczuła dotkniętą, że jéj do składu rad dozorujących i doradczych nie powołano; powtóre, że wglądanie władzy duchownéj w wychowanie gimnazyalne ograniczono tylko na naukę religii.

W ł o c h y.

Turyn, dn. 7. Maja. — We względzie uwięzienia arcybiskupa dowiadujemy się jeszcze o szczegółach następujących: Więźnia odwieziono zupełnie skromnie w powozie prywatnym do cytadelli, towarzyszył mu jego sekretarz. Skoro na miejscu stanęli, zjawił się niezwłocznie sędzia, chcąc zaraz śledztwo wytoczyć, ale arcybiskup uparł się na swojém, że bez pozwolenia papieża odpowiadać nie może. W niedzielę dnia 5. urządzono po wszystkich kościołach modlitwę liturgiczną: Pro Episcopatu constituto in carcere, co jednakże rządu nie zastraszyło. Dnia 6. zabrano 4 dzienniki klerykalne, które zamieściły artykuły zacięte przeciw prawu Siccardego. Oprócz tego słychać, że jeszcze pięciu innych prałatów los podobny czeka, i już miejsca dla nich w warowni przygotowane. Tymczasem po uwięzieniu arcybiskupa wysłano natychmiast kurierów do mocarstw katolickich, i jak powiadano, ministerstwo turyńskie starało się krok swój szczególniéj tem usprawiedliwić, że odprowadzono Franzoniego do warowni szczególniéj dla jego własnego bezpieczeństwa przed napaścią ludu rozdrażnionego, i że jedynie tem uwięzieniem umysły przeciw wyższemu duchowieństwu wzburzone, które każdéj chwili wybuchem zagrażały, ułagodzić było można. Dnia 7. t. m. proces arcybiskupa przed izbą oskarżającą miał być przedłożonym, zarazem zapowiedziano radę ministrów pod przewodnictwem króla, o któréj dzienniki z wielką ostróżnością i bardzo tajemniczo wspominają.

Turyn, dn. 8. Maja. — List prywatny zamieszczony w dzienniku Risorgimento z Cassolo (Lomellina) z dnia b. t. podaje bliższe szczegóły niespokojności, jakie się tam wydarzyły. Właściciel pewien posiadłości w Cassolo, nazwiskiem Boffino, wypowiedział dzierżawcom swoich winnic dzierżawę, a że całe prawie Cassolo zamieszkane jest przez winiarzy, którzy się losu podobnego obawiali, przeto dnia 3. Maja zebrało się ich około 1000, napadli na dom Boffina, którego w kawałki rozszarpać chcieli, ale szczęściem, że go nie znaleźli, poszli potem pośród odgrażania do mieszkań innych posiedzicieli, i dopiero wieczorem usiłowania władzy miejscowéj zdołały ich przywieść do spokojności. Kiedy zaś nazajutrz pod wieczór sprowadzona tymczasem siła zbrojna kilku przywódzców aresztowała, tłumy na nowo gromadzić się poczęły i jedynie energiczne wystąpienie komendanta przeszkodziło uwolnieniu przemocą naczelników uwięzionych. — Nazajutrz z rana odprowadzono ich do Vigevano. Burzyciele spokojności publicznéj starali się odbić ich na drodze wojsku eskortującemu, co im się jednakże nie udało. Teraz chcieli uderzyć w dzwony na gwałt, lecz władza municypalna, spodziewając się już naprzód zamiaru takowego, kazała dzwonnicę zatarasować. W zajadłości swojéj biegną zatém i zapalają mały dom wiejski, spodziewając się, że wzmagający się pożar wojsko z pobliża sprowadzi, a oni w zamieszaniu będą mogli łatwiéj towarzyszów swoich uwolnić. Lecz i ten zamiar się nie powiódł; ogień sam z siebie ugasł, skoro już zabrakło materiału palnego i spokojność więcéj zakłóconą nie była.

Rzym, 5. Maja. — Wczorajszy dziennik urzędowy rzymski podaje mi nowy dowód w poparciu tego, co powiedziałem. Komissye śledcze wybrane przez tryumwirat kardynałów, ustanowiły dwa rodzaje kary na osoby uległe ich cenzurze. Jednych pozbawiono urzędu, odemując lub zostawiając im prawo do emerytury; drugich zasuspendowano na czas nieograniczony. Wczorajszy akt ogłasza, że urzędnicy dymisyonowani mogą podać się do nowéj komissyi, która jeszcze raz zarzuty na nich ciążące rozbierze i orzecze, czyli słuszna jest pozbawiać ich chleba. Co się zaś tycze urzędników suspendowanych, termin oznaczony wyrokiem skrócony został do połowy; prawda, że to są tylko początki tego na co czekamy, ale to są początki już tak znaczne, zważywszy na okoliczności w których żyjemy. Pius IX. motu proprio datowanym z Portici, założył podstawę nowéj administracyi i podstawę tę z wolna rozwinie stosownie do okoliczności. Nie mogę zakończyć tego listu bez wspomnienia o sumiennem sprawozdaniu pana de Beaumont względem kredytu żądanego na utrzymanie armii expedycyjnéj; sprawił on najlepsze wrażenie. Jenerał Baraguay d'Hilliers wyjeżdża 10. lub 15. Maja. Municypalność chce mu ofiarować biust marmurowy Piusa IX. jedno z najpiękniejszych dzieł Teneraniego. Ojciec św. ma mu ofiarować gwiazdę dyamentową z portretem własném.

Tenże dziennik zbija dziś rozsiane dawiéj przez reakcyą wieści, jakoby republikanie dopuścili się spustoszenia i rabunku na muzeach rzymskich. Między innemi powiada: »Ojciec św. w towarzystwie kardynała Antonellego i innych dygnitarzy zwiedził muzeum watykańskie i cieszył się, że wszystko w porządku jest zachowane, a mianowicie mozaiki i galerya chronologiczna portretów papieży. W muzeum zagranicznem kazał umieścić kilka pomników egipskich i starożytności z Pompei, darowanych mu przez króla neapol.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 14. Maja. — Nieporozumienie z Prusami byłoby niemal na punkcie stanowczym stanęło. Albowiem książe Szwarcenberg i Dr. Bach mieli podobno na radzie ministeryalnéj dość wyraźnie wypowiedzieć, aby opór stawiany przez Prusy we względzie reprezentacyi własnéj w Frankfurcie jako casus belli oświadczyć i przesłać rozkaz powołujący armią czeską do Saksonii. Lecz przeciw temu minister finansów przytoczył zarzuty tak przekonywające, iż stronnictwo życzące sobie boju zaniechało planu powyższego. Tak przynajmniéj jako o rzeczy zupełnie niezawodnéj opowiada. Abendwanderer. — Tenże sam dziennik ogłasza bez ogródki politykę austryacką w sprawach niemieckich jako nierozważną, która rząd na stanowisko nieprzyjemne i kompromitujące zaprowadzi. — Do obrad nad ordynacyą gminną dla Lwowa powołało teraz ministerstwo mężów zaufania z rozmaitych narodowości, Polaków, Rusinów, Niemców i Żydów. Z projektu tutaj jakoteż w innych miastach przedłożonego pokazują się zabiegi stronnictwa narodowego, dążące ile możności do usunięcia żywiołu niemieckiego z administracyi miejskiéj, a autonomią polską utrzymać. — O prawie gwardyi obywatelskiéj dowiadujemy się, że tylko istotni obywatele do niéj przyjmowani będą. Zresztą będzie ona mogła być użytą tylko w obrębie miasta, wyjąwszy w przypadkach nadzwyczajnych. Na przypadek niespokojności wewnętrznych gwardya obywatelska oddaną będzie pod rozkazy komendanta wojskowego, i pospołu z wojskiem użytą. — Baron Schirding został zamianowany komendantem wojska austryackiego w Frankfurcie. — Opowiadają jako o rzeczy niezawodnéj, że w krótce ogłoszone być mają wyroki przeciw kilkunastu wychodzcom z rewolucyi węgierskiéj. I tak pomiędzy innymi: »jenerał w wojsku powstańców Józef Bem za zbrodnię stanu popełnioną w Węgrzech i popieranie zaburzenia w Wiedniu skazany został na śmierć przez powieszenie i nazwisko jego przybitem zostanie na szubienicy. Zarazem rozporządza się skonfiskowanie jego całego majątku.« Od granicy włoskiéj piszą, że dowództwo nad korpusem armii po zmarłym feldmarszałku d'Aspre dostanie feldmarszałek Schönhals, który kontent będzie, iż się jaknajprędzéj wydrze z owych nieprzyjemnych stosunków w Frankfurcie. Radetzki żałuje podobno z wielu względów tamtego jenerała, a nawet w gazetach niebędzie już owych powszechnie podziwianych proklamacyi i podziękowań pióra tak klassycznego, które zazwyczaj z główné] kwatery włoskiéj wychodziły.

Korespondent wiedeński gazety Augsburgskiéj, zaprzecza wszystkim wieściom o częściowéj zmianie tutejszego ministeryum. Członkowie gabinetu są w jak najlepszem porozumieniu między sobą i z koroną. Programat pozostaje niezmienny, chociaż tak różnorodny skład monarchii, może tu i owdzie wymagać zmian w pojedynczych rozporządzeniach, a każdy mąż stanu uwzględniać musi tradycye i doświadczenia. I tak np. dowiadujemy się, że rozporządzenie dotyczące serbskiego województwa, jeźli niebędzie całkowicie odwołane, znacznéj ulegnie modyfikacyi; chorwacka konstytucya, mająca być niebawem ogłoszoną, w wielu ważnych punktach różni się od skreślonego w zeszłym roku projektu; zapewniają również że rząd postanowił przy reorganizacyi Węgier, wzgląd mieć na pewne historyczne wspomnienia, a w urządzeniu prowincyi włoskich niepomijać właściwości tamtejszych stosunków. Co się tyczy węgierskiego memoryału, niektórzy z podpisanych, oświadczyli gotowość poczynienia pewnych ustąpień; kilku z nich miało audyencyą u Cesarza, który bardzo przychylnie wysłuchawszy ich przedstawienia, odesłał ich do księcia Schwarzenberga.

Otrzymaliśmy z Aten, pisze Oesterreichische Correspondenz, kilka dokumentów, z których okazuje się pewność, że pośrednictwo Francyi bynajmniéj nie było uwieńczone pomyślnym skutkiem, i że tylko uległość Grecyi zdołała tamtejsze zawikłania do końca przywieść. Pocieszające oświadczenia lorda Palmerstona i odezwy greckiego posła w Paryżu opierały się mniéj więcéj na samym pozorze; bo wbrew tym wszystkim odezwom oświadczył pan Wyse bez ogródki, że instrukcye jego nie pozwalają mu ociągać się z rozpoczęciem na nowo środków przymusowych. W nocie z 23go Kwietnia oświadczył pan Gros, że nie ma żadnéj nadziei przedłużenia przykrych negocyacyi, że nie podobna skłonić pana Wyse, by zaczekał na dalsze z Londynu rozkazy, i że mu nic innego nie pozostaje, jak wyrazić największy smutek z powodu tego stanu rzeczy. W tym stanowczym mo-

mencie napisał pan Londos do pana Wysę następującą notę: »Otrzymawszy wiadomość, że pan baron Gros zajmujący się z polecenia francuzkiéj republiki pośrednictwem między rządem króla i J. M. królową angielską, widzi się zmuszonym czekać na nowe instrukcye od swego rządu, i że wice-admirał Parker w zamiarze uzyskania satysfakcyi nakazał już nowe środki przymusowe, ma niżéj wyrażony zaszczyt upraszać p. Wyse, aby mu wymienił, jakie warunki rząd króla ma wypełnić, by wszelkim w nocie z 17go Stycznia zawartym pretensyom, z których tylko niektóre względem sumy jeszcze nie są postanowione, zadość uczynić. Odpowiedź angielskiego posła z 26. Kwietnia z pokładu paropływu Queen brzmi, jak następuje: Niżéj podpisany pełnomocny minister angielski przy dworze króla Grecyi, otrzymał właśnie z dzisiejszéj daty notę, w któréj pan Londos, minister spraw zagranicznych J. M. króla Grecyi, żąda od niego specyfikacyi wa runków, aby wszystkiemu, co tylko w nocie niżéj podpisanego z dnia 17. Stycznia wyrażono, zadość uczynić. Niżéj wyrażony przychyla się najchętniéj do tego wezwania, a pan Londos przyzna bez wątpienia, że on użył wszystkiego, co tylko od niego zależało, by dla rządu J. M. królowéj angielskiéj wyjednać takie warunki, któreby się przyjąć dały. Dla przebaczenia obelgi, wyrządzonéj marynarce J. M. królowéj angielskiéj w Patras, żąda niżéj podpisany, aby pan minister spraw zagranicznych Grecyi napisał do niego list urzędowy, z wyrazem największego ubolewania ze strony greckiego rządu względem wypadku na statku Fantoni, a przy téj sposobności zganił także postępowanie greckich agentów i władz w tym wypadku. Niżéj wyrażony akceptuje sumę 180,068. drachm jako zupełne wynagrodzenie za wszystkie pieniężne pretensye Anglii z wyjątkiem zaręczenia za portugalskie pretensye pana Pacifico.

— Wanderer donosi, że minister skarbu oświadczył deputacyi kupców, która się skarżyła na upadek kredytu wexlowego Austryi na angielskich targach, iż to jest tylko skutkiem mahinacyi lorda Palmerston.

— Żandarmeryi polecono, by patrolując po drogach, wszystkich spotykanych jeżeli tylko zdawać się jéj będą podejrzanemi, zatrzymywała i żądała od nich paszportów. Wydano także postanowienie, że żandarmowi każdy musi pokazać paszport.

Węgry. Z Pesztu donoszą, że władza policyjna schwytała Samuela Bonis, byłego deputowanego na sejm i komisarza rządowego. Bonis był jednym z najznakomitszych członków opozycyi przedmarcowéj i na kilku sejmach komitat szaboleski zastępował. Po dniach marcowych był szefem wydziału w ministerstwie sprawiedliwości.

T u r c y a.

Konstantynopol, dnia 25go kwietnia. Tahir Basza oczekując posiłków, stoi w 10,000 nieczynnym. W Konstantynopolu oczekiwany Omer Basza, obejmie dowództwo nad w Bośnii zgromadzić się mającą wielką armią. Jakkolwiek powstanie w Bośnii mocno się rozszerzyło, nie jest ono jednak niebezpiecznem. Chrześcianie Bośniaccy nie biorą w nim udziału — i tylko Słowianie, Turcy, Begowie rodzaj Bojarów szlachty, sprzeciwiają się zaprowadzeniu Tanzimatu (równości politycznéj) i przy swoich przywilejach pozostać usiłują. Nie jest to robota, ani Rosyi, ani Sławistów, ani Austryi, jest to pytanie czysto miejscowe, socyalne. Turcya mogłaby buntowniczych Begów poruszeniem Sławian chrześcian pokonać, ale się lęka osłabić żywioł machometański, a tém sposobem wolny przystęp zamachom Rosyi otworzyć. — Wojska się gromadzą w Bośnii przez rozwinięcie dostatecznych sił, sądzi Porta zatrwożyć zbuntowanych Begów i do przyjęcia Tanzematu, którém to prawem pomyślność ogółu osiągnioną być ma, przymusić.

Daleko groźniejszém jest powstanie w Kurdystanie, gdzie Rosya wspólnie z nieprzyjacioły obecnego ministerstwa działa — korpus Anatolski otrzymał rozkaz poskromić buntowników.

Machomet Iskänder Bey (Iliński) mianowany kaimakanem tureckim (podpułkownik) wraz z swoim adjutantem Mechmed Hidagel Effendi (Rokitnicki) wyprawiony do armii Kurdystańskiéj.

Formują tu dwa pułki artyleryi konnéj; pułk saperów pompierów, i pułk kirasierów; te dwa ostatnie fesy na kaszkiety zamienią.

O wypadkach świeżych w Samos, pisze urzędowy dziennik Konstantynopolitański, że zaledwie kilka dni upłynęło po publikacyi łaskawych intencyi sułtana i jego rządu, gdy oto anarchiści pod przewodnictwem ludzi najgorszéj reputacyi jak Lekatysa, Avarasa, Petrosa i Diowulasa na nowo zapalili powstanie, i w kilka set ludzi zbrojnych uderzyli na miasteczka Mylos, Malagri i Bathy. Mustafa basza komendant wojsk tureckich, zmuszony był użyć siły zbrojnéj i ścigać powstańców na wszystkie kierunki, tymczasem gdy flota stojąca w Stephanopolis pod komendą Emin beya bombardowała miasto. Avaras został zabity, Petros ranny, Lekatys wzięty do niewoli i odesłany do Konstantynopola pod sąd. Dwa dni trwała walka, 14 i 15. Kwietnia. Powstańcy wielkie ponieśli straty, wojsko cesarskie miało tylko 6 rannych, między nimi waleczny pułkownik Azizbey. Przypominamy, że to raport urzędowego dziennika, który nie odbiega od rutyny innych urzędowych dzienników, dających tylko część prawdy.

Smyrna jest od 16 dni widownią najstraszliwszych scen; gwałtowne trzęsienie ziemi postrachem napełnia jéj mieszkańców, którzy od pierwszéj chwili pod gołem niebem koczują lub pouciekali na okręty. Trzeba być naocznym świadkiem, aby mieć wyobrażenie o okropności tutejszego położenia: każde wstrząśnienie poprzedza parny, duszny wiatr, jakby z pod ziemi wyparty i wraz z nim zachuczy ziemia i zadrzy z taką siłą w swych posadach, że kruszą się drzwi i okna, wywracają sprzęty, najgrubsze rozstępują mury i pękają sklepienia. Minarety z meczetów pospadały, kolegium armeńkie, konsulat austryacki, zrujnowane — ulice miasta zasypane gruzem. We wszystkich kościołach wierni zanoszą modły do Boga. — Trzęsienie to ziemi rozciąga się przez cały Archipelag aż do ostatnich krańców Karamanii. W Nowym Porcie zapadła się część cytadelli; w Nymfio rozstąpiła się góra z okropnym łoskotem i utworzyła wswém łonie przepaść niezgłębioną: skały stoczyły się z niéj, zabierając 100letnie drzewa i spadły na miasto, którego część jedne zdruzgotały. Rzeka wystąpiła z koryta, a wody nagle zaczernione zalały wielką przestrzeń.

Dawniejszy namiestnik w Charberut (Harput) Sabri Basza mianowany został namiestnikiem w Jemen, a Manitas Efendi zostający od kilku już lat bez służby (były amedszi, późniéj misteszar seraskaryatu), członkiem wielkiéj rady dywanu.

Wieść o nowem powstaniu w Samos sprawdziła się po części za przybyciem temi dniami parostatku ze Smyrny. Uwięzienie jednego z przewodźców dawniejszego powstania, nazwiskiem Giovanni Lecato, którego komisarz turecki Mustafa Basza kazał następnie odwieść do Vathi i przywiązanego do osła oprowadzać przez miasto — było powodem do walki na dniu 14. b. m. między 600 zbrojnymi Samiotami a wojskiem tureckiem, które przytem utraciło 7 w poległych i kilkunastu rannych. 17go wysłano ze Smyrny transport z żywnością i przyborami wojennemi dla wojsk tureckich w Samos.

Dnia 13. b. m. przybył Kossuth wraz z innymi internowanymi wychodźcami do Kiutahia.

Według korespondencyi z Imoszy przybywają wezyrowi w Trawniku ciągle posiłki w wojskach regularnych, dla których pomieszczenia musiano wybudować nową przestronną koszarę, zwłaszcza że istnące koszary i tak są już przepełnione. Na rozkaz wezyra odbudowują na nowo fortyfikacye w Liwno; dla Baszy w Mostar przesłano dalsze instrukcye. Ludność chrześciańska znajduje się w wielkiéj obawie, bowiem w razie gdyby wezyr uległ, doznałaby wielkiego od muzułmanów ucisku. (W. Z.)

OBWIESZCZENIE.

Folwark Nowydwór pod Swarzędzem, do massy konkursowéj Nepomucena Wronieckiego należący, ma być w terminie dnia 23. Maja r. b. przed południem o godzinie 11. przez delegowanego naszego Pana Assessora Berndt tutaj na rok jeden publicznie wydzierżawiony. Dzierżawcy ochotę mający takowy zadzierżawić, zapozywają się niniejszém.

Warunki dzierżawne w naszéj Registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 8. Maja 1850.

Król. Sąd powiatowy.
Wydział I. — spraw cywilnych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Folwark wieczysto-dzierżawny w Biskupicach pow. Inowracławskiego pod Nr. 1. położony, otaxowany na 6005 Tal. 28 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 31. Października 1850. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany. Inowracław, dnia 25. Marca 1850.

Król. Sąd powiatowy; Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Termin wyznaczony na dzień 7. Maja r. b. do wydzierżawienia dóbr Wierzei i Grzebienisko w powiecie Szamotulskim odracza się niniejszém do 21. Czerwca r. b.

Poznań, dnia 3. Maja 1850.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Niektórzy nabywcy dóbr z okolicy Nadreńskiéj i Westfalskiéj życzą sobie zakupić dobra w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém. Obywatele i posiadacze dóbr, którzy mają ochotę sprzedać dobra swoje, raczą się zgłosić w téj mierze do kupca i właściciela oberży Pana Neymana w Wałczu (Deutsch-Krone) w Prussach Zachodnich.

Obicia papierowe

w najnowszych wzorach, tak tanie, **że za 2 lub 3 talary wystarczają na jeden wielki pokój,** także najpiękniejsze ma w zapasie i poleca handel galanteryi i porcelany

Nathana Charig
przedtem Beer Mendla w rynku 90.

Przez omyłkę wydrukowane zostały w Gazecie Poznańskiéj Nr. 114. dwa wiersze 19. i 20. od dołu, które niniejszém odwołuje się.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. Maja 1850	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$105\frac{3}{4}$	$105\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	86	$85\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	$89\frac{1}{4}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	100
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$89\frac{3}{4}$	$89\frac{1}{4}$
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{4}$	$92\frac{3}{4}$
„ „ Pomorskie . .	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{2}$	—
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{4}$	—
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{11}{12}$	$12\frac{5}{12}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	$81\frac{3}{4}$